



## Porządek nabożeństw:

Niedziela II po Wielkanocy.  
Prymaria 7.15. Msze św. o 9 i 10.  
Suma o 11. Nieszpory o 15.30.

## Ruch w Parafii:

### Zebranie różańcowe.

Nasza parafia może się pochłubić, że najstarszym bractwem w całym Zagłębiu było bractwo Różańca św. Ze starych dokumentów wyczytałem, że Bractwo Różańcowe posiadało własnych księży kapelanów. Oto ich nazwiska: Jan Patkiewicz, Paweł Głębowicz, Mateusz Grygierowicz, zakonnik ojciec Franciszek. Istniało ono już przed oficjalnym założeniem. Akt erekcyjny nosi datę 20 kwietnia 1659 roku.

W tym dniu w bardzo uroczystej procesji, która udała się do kościoła w Mysłowicach, wziął udział ówczesny burgrabia będziński, landwojt, pisarz i przedstawiciele miejscowej szlachty. Szczegółowo o tych czasach opowiem na zebraniu, które odbędzie się w niedzielę dzisiejszą po nieszporach.

Wszystkich przeto zapraszam na to zebranie, a mianowicie tych co już są wpisani do Różańca, należą do kółek różańcowych i tych co pragną się wpisać do Różańca. Na zebraniu tym zostaną dokonane wybory.

### Z e b r a n i a.

Dzisiaj o 11 godzinie K.S.M.M.  
W czwartek 15 o godzinie 18 Kat.  
Stow. Kobiet ze Śródmieścia.

Nasze hasło!

Parafianin do parafianina!

### Zbiórka.

Odbędzie się dziś przy kościele i na ulicach miasta na rzecz ubogich urządzona przez Panię Wincentki. Cel ze wszechmiar zasługuje na hojne poparcie.

### Tydzień społeczny.

Dla inteligencji z terenu Zagłębia odbędzie się od 15—21 b. m. w

Sosnowcu w Ratuszu. Wykłady przeprowadzą profesorowie uniwersytetu oraz znani działacze i uczeni. Wykłady po dwa dniennie od godz. 19.30.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat „Tygodnia“ ul. Prez. Mościckiego 15, telefon 612-67 w godz. 10 - 13.

### Zapowiedzi przedślubne.

Wacław Goc z Józefą Kopciówną, Rudolf Żyłka z Marią Przybyłówną, Stanisław Dziedzic z Heleną Rączkówną, Aleksander Bernat z Bogumiłą Pańkówną.

### Związek małżeński zawarli.

Franciszek Grycz z Marianną Białas. Karol Waguła z Haliną Puchalską, Ignacy Wysocki z Anielą Trzcionkówną, Roman Krawczyk z Ireną Chmielówną, Piotr Smagała z Zofią Kowalikówną.

### Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Jarosław-Konrad Han, Józef-Kazimierz Cygnarowski, Stefan-Kazimierz Śliwiński, Krystyna-Irmina Jaros, Grażyna-Aleksandra Jasińska, Maria Bogdańska, Kazimiera-Zenobia Rogalska, Jerzy-Leon Rotko,

Kazimierz-Lucjan Kowalik, Bolesław-Antoni Orzeł, Bogumił-Józefa Lewandowska, Waldemar-Aleksander Kotuchna, Ryszard-Władysław Celejowski, Marian-Andrzej Grabowski, Jerzy-Piotr Woźniak, Ewa-Irena Siemoniak, Piotr-Janusz Karasiński, Bogdan-Stanisław Kobierski, Elżbieta-Regina Andrzejczyk, Jerzy-Aleksander Bednarski, Żdzisława-Maria Tokarska, Teresa-Stanisława Pałczyńska, Mirosław-Antoni Czekaj, Hauna-Władysława Matuszewska, Krystyna-Maria Szkoda, Janusz-Józef Biegański, Władysława-Stanisława Jewak, Ignacy-Jan Nowak, Zbigniew-Leon Pietrzykowski, Danuta-Maria Twardoch, Andrzej-Wincenty Lachiewicz, Helena-Zofia Pasternak, Halina-Apolonia Kyrz.

### Odeszli do wieczności.

Śp. Antoni Trzaski l. 60, Marianna Rydzyl l. 43, Stanisław Czajpla l. 26, Paweł Golda l. 85, Jan Coczek l. 42, Regina Hilczler l. 12, Antoni Żurek l. 24, Jakób Dworak l. 73, Piotr Duś l. 59, Stefania Niemiec l. 37, Franciszek Chodakowski l. 63, Franciszek Derejczyk l. 48, Eleonora Anioł l. 38.

*Wieczne odpoczywanie.*

## Dobry Pasterz — Leon Papież.

Każdego roku 11 kwietnia Kościół katolicki czci pamięć papieża Leona I, któremu historia dała najszczęśliwszy przydomek Wielkiego. Na stolicy Piotrowej zasiadał prawie tysiąc pięćset lat temu (od roku 440). Choć od tej chwili minęło tyle wieków i pokoleń ludzkich, to jednak chwała zasług i świętość życia św. Leona przetrwała do naszych czasów. Żaden z poprzedników Leona I nie odegrał w historii swego czasu takiej roli, jak papież Leon Wielki.

Ciężkie chwile przeżywał ówczesny świat: nad państwem i Kościołem gromadziły się ciemne chmury. Państwo rzymskie zniszczy-

ły najazdy dzikich, barbarzyńskich ludów, a z jego upadkiem przyszły i bolesne chwile dla Kościoła. Kiedy minęły okrutne krwawe prześladowania, zjawili się jeszcze bardziej niebezpieczni wrogowie — różne herezje. Zaczęto zatruwać ducha chrześcijan błędnymi naukami. Na Wschodzie zjawiała się wówczas nowa herezja, która odmawiała Chrystusowi Panu dwóch natur, ucząc, że nie ma natury ludzkiej i boskiej, lecz tylko jedną naturę.

Boski Założyciel czuwał nad Kościołem. Okazało się, że Leon dorósł do wzniosłych i tak trudnych zadań. Zdając sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństw, rozwija prze-

dziwnie ruchliwą i cały świat ówczesny obejmującą działalność, niezruszony w swych planach, wybierający odpowiednie drogi, w sprawach praktycznych umiarkowany, w rzeczach wiary nieugięty, wykształcony wybitnie jako teolog, a zręczny jako dyplomata. Te jego zalety ujawniły się w jego olbrzymiej działalności.

Kiedy okrutny Atylla, wódz Hunnów, który siebie nazywał biczem bożym, po zdobyciu wielu miast szedł na Rzym pustosząc wszystko po drodze, a panowie chrześcijańscy lękali się walczyć, wówczas Leon papież uzbrojony w moc bożą wyszedł na spotkanie. Historyczne to spotkanie nastąpiło w Mantui w 452 roku. Podczas przekładania prośby, aby Rzymu i włoskiej ziemi nie niszczył, Atylla zobaczył za plecami św. Leona św. Piotra z mieczem. Na ten widok Atylla uczył św. Leona i czemprej opuścił z wojskiem ziemię włoską.

Leon I jako dobry pasterz strzegł czystości nauki Chrystusowej. Aby zapobiec rozszerzaniu się herezji zwołał w Chalcedonie w roku 451 synod, na który zjechało 630 biskupów. Legaci papieża wobec biskupów odczytali list św. Leona wyjaśniający naukę Kościoła o dwóch naturach w osobie Jezusa Chrystusa. Po przeczytaniu listu wszyscy zawołali: Przez usta Leona Piotr przemówił! To jest wiara katolicka, to jest wyznanie Apostołów!

Mimo ożywionej działalności św. Leon dużo poświęcał czasu modlitwie i pisaniu dzieł i kazań. Trzeba wiedzieć, że papież Leon słynął jako wielki kaznodzija. Pełen zasług i chwały umarł św. Leon 10 listopada roku 461. Wkrótce został zaliczony w poczet świętych, a papież Benedykt XIV w roku 1754 nadał mu dla głębokości i mądrości jego dzieł tytuł doktora Kościoła.

Św. Leon jako kapłan, biskup i papież odzwierciedlił na sobie obraz dobrego pasterza.

## Jubileuszowa księga.

(Ciąg dalszy).

Wołek, Skóra, Parczyński, Wolski, Gwarek, Młynarz, Stępnicki, Różecki, Grzebielur, Maśląg, Pisarecki, Więczkowic, Jędralski, Kwietniowski, Weisło, Dulik ze Sarnowa, Zwalewski, Bieracki, Sadłowski, Glis-

ki, Rikłowski, Zagórski (w orygirale Zagurski), Sikorski, Jamborek, Mularczyk, Skorupa, Szastak, Oparra, Rakowski, Poniatowski, Świerczyna, Piernikowski, Mruczek, Kobaczek, Bładzidroga, Piwowar, Pastuszka, Mizera, Skutnik, Baruszek, Zabłocki, Ciołkowski, Stępnicki, Sitko, Oskierko, Stanecki, Jędrala, Zwaliński, Piernik, Gielarowski, Mazurek, Piotrowski, Żydek, Kamieńki, Adamczewski, Krawiec, Polaczek, Janczyk, Wycisło, Krawietko, Janczyk, Zakonnik, Mostowski, Muszalik z Małobądza, Mudreila, Szostycki, Warzecha, Skrzypek, Świder, Barwinko, Nubdziat, Łapka, Nowaczek, Kajdak, Świerczyna, Jaszczyk, Skrzypski, Miroszewski, Gocztowski, Wątor, Bizan, Bijacki, Borowy, Mruczek, Łatka, Siekierka, Mańka, Bereska, Strożyk, Świerkowski, Musiał, Filber, Czwięk, Borzecki, Karcz, Dulik, Zwaliński, Kopka. (d. c. n.)

## Trują się sami.

Ks. Abel, apostoł Wiednia, w jednym ze swoich kazań rzucił swoim słuchaczom ten zarzut:

— Wy, wiedeńscy, jesteście głupszy od szczurów!

Słuchacze zaśmiali się. Ks. Abel ciągnął dalej:

— Wyjaśnię wam to. Szczurom podaje się truciznę w jedzeniu. I śmiejemy się z tego, że dają się złapać na trutkę. A wam wiedeńcykom, podają truciznę nie w pigułkach, a w złej prasie, w złych gazetach które wy kupujecie za własne pieniądze. Szczury tego nie robią, same sobie trucizny nie oplacają

Słuszny jest ten zarzut. Zła gazeta, zła książka — to trucizna ducha. Katolikowi nie wolno czytać i kupować gazet niemoralnych. Dużo już mamy pism stojących na podłożu religijnym, na przykład: Mały Dziennik, Przewodnik Katolicki, Niedziela Czytelników „Życia Parafialnego” usilnie zachęcam do stałego prenumerowania jednego z powyższych pism. „Mały Dziennik” miesięcznie kosztuje 1 zł.; „Przewodnik” — 80 gr.; „Niedziela” — 40 gr. „Przewodnik” jest wyborem pismem dla rodzin, gdyż podaje wiele pięknych artykułów, noweli i powieści. Wkrótce rozpocznie drukować piękną nową powieść.

## Zaniedbana łaska.

Razu pewnego, opowiada zakonnik ks. Abel, przyszedł do mnie

podporucznik, który niedawno spowiadał się u mnie, z następującą prośbą:

— Ojciec duchowny, bawi u mnie we Wiedniu kapitan marynarki, który pochodzi z moich stron. Biedak zerwał z Bogiem: Czy mogę przyprowadzić go? Już go nakłoniłem, że chce u księdza przez dobrą spowiedź odnaleźć spokój sumienia.

Ależ naturalnie! Jak najchętniej.

W oznaczonym czasie przyszedł rzeczywiście podporucznik ze swoim przyjacielem. Gdy skończył spowiadać ostatnią osobę, zamiast kapitana podchodzi do konfesjonatu młody podporucznik zakłopotany i powiada:

— Przepraszam bardzo czcignego księdza! Mój przyjaciel kapitan nie potrafił się zdobyć na spowiedź. Przed chwilą zerwał się i wybiegł z kościoła.

Jak się później dowiedziałem, z kościoła udał się do knajpy, wypił z podnieceniem szybko kilka szklanek wina; stamtąd pobiegł na najbliższą stację wiedeńskiej kolei łącznej, by przez Meidling udać się do pobliskiego Atzgerdorf; tam chciał ze znajomymi spędzić noc wesoło.

Ustawicznie jeszcze mocno podniecony czekał na tym miejscu skąd rusza pociąg Meidling w stronę Wiednia. Naraz zauważył, że jego pociąg nadchodzi z drugiej strony. Skacze szybko przez szyny, lecz nieszczęście chciało, że potknął się, upadł, a tymczasem nadchodząca z szumem lekomotywa odecina mu głowę. O 7 i pół wymknął się z ramion miłosiernego Zbawcy, o 10-tej wpadł w ręce sprawiedliwego Sędziego.

## Miłość dziecka.

W Meksyku w czasie rewolucji skazano na śmierć pewnego gospodarza, który dał schronienie kapłanowi i pozwolił w swoim domu na odprawienie Mszy św. Gospodarz miał osierocić żonę i kilkoro drobnych dzieci. Najstarsza dziesięcioletnia córeczka, dowiedziawszy się, kiedy jej tatuś będzie rozstrzelany, pobiegła na miejsce stracenia. Ojciec stanął pod słupkiem, żołnierze ustawili się i już podnieśli lufy karabinów. Zaszedł jednak wypadek, który zmroził krew w żyłach patrzących. W chwili, gdy miały paść strzały, dziewczyna biegnie do ojca, rzuca mu się na szyję i woła: „Tatusiu, razem niech nas rozstrzelają, razem zginiemy!” — „Dziecko kochane, odejdz, zostaje matka, kto ją pocieszy skoro i ty ze mną zginiesz?” Ale dziecko nie dało się uprosić. Na ten widok opadły żołnierzy w ręce, dowódca się rozplakał, wstrzymał egzekucję, a potem wypuścił na wolność.

Miłość dziecka uratowała ojca od śmierci